



PRACOWNICY FIRMY STRABAG NA SCENIE

BORN TO BE WILD

– Get your motor runnin' – Head out on the highway –
 Looking for adventure – In whatever comes our way...
 Wielu z nas podśpiewuje tę słynną piosenkę amerykańsko-kanadyjskiej grupy hardrockowej Steppenwolf.
 Zwłaszcza nasi zapaleni motocykliści!

Świat. Ryczące silniki, szybkie maszyny i odjazdowi motocykliści. Tak prezentuje się wielu typowych posiadaczy motocykli. Samotnie na Harley'u, na motorze z przyczepą czy w grupowej podróży – możliwości uprawiania tego hobby są szalenie różnorodne, co widać już choćby po ogromnym wyborze rozmaitych modeli pojazdów. Wielu pracowników firmy STRABAG wskazuje jazdę na motorze jako swoje ukochane hobby.

Nasi pracownicy mają jednak do zaoferowania jeszcze jedno więcej niż tylko włosy rozwiane na wietrze i odlotowy kombinezon motocyklowy. W 2010 roku Michael Prudlik, Dirk Wons i Ingo Krause powołali do życia i zorganizowali pierwszy międzynarodowy zlot motocyklowy dla motocyklistów z koncernu STRABAG – STRAbike. W tym roku STRAbike odbędzie się już po raz czwarty, tym razem w miejscowości Neuenhagen koło Berlina.

W odpowiedzi na nasz apel otrzymaliśmy całą masę korespondencji i wybór był ogromny. Zdecydowaliśmy się na przedstawienie czworga kolegów jako reprezentantów wszystkich motocyklistów w koncercie. Następne dwie podwójne strony przeniosą Państwa w świat chromu, motorów i poczucia wolności. →

Od lewej do prawej: Wolfgang Esser, Monika Greiderer, Markus Fußler, Gerhard Grafl

Gerhard Grafl

STANOWISKO: kierownik sprzedaży międzynarodowej
w STRABAG PFS

KRAJ: Austria

Tak to jest w życiu: każdy był kiedyś mały. W tym wypadku „mały” oznacza model Sportster. Wtajemniczeni wiedzą oczywiście, o czym mowa: o najbardziej sportowym ze wszystkich modeli kultowej amerykańskiej marki motocykli Harley Davidson. Dla mierzącego 1,94 m wzrostu Gerharda Grafla to niezły wyczyn, ale poczucie życia, gdy siedzi się na i jedzie tym motorem, to dla niego po prostu marzenie. I tak to trwa u niego już od 18 roku życia. Typowe dla tego motocykla jest również to, co Gerharda Grafla najbardziej emocjonuje – mnóstwo chromu, głośny pomruk, silnik V2 i fakt przemierzania krajobrazu w skórzanym kombinezonie i butach. Przy tym ciągle spotyka on ludzi o takich samych upodobaniach. Osobliwością marki Harley Davidson są uszlachetnione modele jubileuszowe, które pojawiają się na rynku raz na pięć lat i połyskują specjalnym lakierem. Limitowane serie czynią je szczególnie interesującymi, ale też trudno jest dostać taki model. „Niemniej udało mi się kupić jeden i zamienić Mały na Duży, którym podróżuje się przyjemnie: Ultra Classic Electra Glide”, opowiada Gerhard Grafl. Nowy motor pojedzie w tym roku na Tydzień Motocyklowy do miejscowości Faak am See w Austrii i zostanie tam zaprezentowany pośród 70 tysięcy innych motocykli.



Jazda dla przyjemności na Harley’u – to dla Gerharda Grafla największe szczęście na ziemi.

MODELL: Harley Davidson
Ultra Classic Electra Glide
TYP: kultowy wyścigowiec



Wolfgang Esser

STANOWISKO: kierownik projektu w STRABAG Offshore Wind

KRAJ: Niemcy

Zamiłowanie do jazdy na motorze Wolfgang Esser przejął od swojej starszej siostry, gdy kiedyś od czasu do czasu potajemnie pożyczał sobie jej Hondę 250 na wypad. Od tej pory posiadał kolejno łącznie dziewięć motocykli marek japońskich i amerykańskich i w sumie przejechał ponad 80 tys. km.

Upodobanie do motocykli z bocznymi przyczepami Wolfgang Esser odkrył w roku 1996, gdy pracował dla firmy Züblin przy budowie zapory Xiaolangdi w Chinach. Tam wzrok jego padł na pojazd Ludowej Armii Wyzwoleńczej. To był bezpośredni następca BMW R71, który najpierw był produkowany w Rosji, a od lat pięćdziesiątych w Chinach jako model ChangJiang 750. Po pokonaniu kilku przeszkód biurokratycznych taki pojazd został szybko załatwiony i nastąpiły niezliczone piękne wycieczki po prowincjach Henan i Jiangsu, ale też wiele długich nocy spędzonych na naprawach. Gdy ten obecnie 50-letni inżynier budowlany powrócił w roku 2000 do Niemiec, wystarał się okrężną drogą o ten sam model – ale z niemieckim dopuszczeniem do ruchu drogowego. Tym motocyklem Wolfgang Esser udaje się przy sprzyjającej pogodzie na krótsze wycieczki po okolicach Stuttgartu, do położonego nieopodal Schwarzwald i tak rozkoszuje się krajobrazem na swój własny sposób.



Na dłuższe wyprawy z żoną i córką Wolfgang Esser preferuje jednak swojego „gangsterskiego Citroëna” 11CV, rocznik 1956. Ale to już całkiem inna historia.

MODELL: ChangJiang 750
TYP: krzepki typ
z motocyklem rodzinnym



Monika Greiderer

STANOWISKO: asystentka kierownika zakładu, Bawaria, BMTI

KRAJ: Niemcy

„Ta to ma odwagę!” – tak opisało Monikę Greiderer wielu sąsiadów. Bo rodowita Tyrolka jako pierwsza kobieta w austriackim okręgu Kitzbühel zrobiła prawo jazdy na motocykl. Jeździć nauczyła się już w młodym wieku dwunastu lat, gdy jako córka rolnika musiała zaopatrywać krowy na alpejskim pastwisku starym motorowerem Puch swojego ojca. Monika Greiderer przejechała swoimi różnymi motocyklami już ok. 400 tys. km po całej Europie. Było więc absolutnie naturalnym, że po przybyciu do Monachium w 1979 i poznaniu jeszcze więcej kobiet pasjonujących się motocyklami założyła 1 Monachijskie Koło Motocyklistek, które obecnie liczy 42 członkinie. Tradycyjnie organizuje dla pań co roku jazdę na otwarcie i zakończenie sezonu motocyklowego oraz weekend narciarski w swojej ojczyźnie. Monika Greiderer założyła też Południowoniemiecki Zlot Motocyklistek, który w tym roku odbędzie się po raz dwudziesty w Altmühltal.

Monikę Greiderer szczególnie cieszy fakt, że jej szef oraz kilku kolegów jest tak samo zapalonymi motocyklistami. To nadzwyczaj podtrzymuje dobre koleżeńskie stosunki, bowiem w zawodzie tak jak przy jeździe na motorze w grupie musi istnieć ufność we wzajemne poleganie na sobie.



Urlop bez motoru jest dla Moniki Greiderer nie do pomyślenia. Przy tym przyjął się wesoły zwyczaj: wieczorem po dotarciu do celu danego dnia panie pozwalają sobie najpierw na „strzemienneo” na przywitanie.

MODELL: Triumph Tiger 1050
TYP: rewolucjonistka
na dwóch kołach



Markus Fußer

STANOWISKO: Służby Techniczne – Kalkulacja w SF-Bau

KRAJ: Niemcy

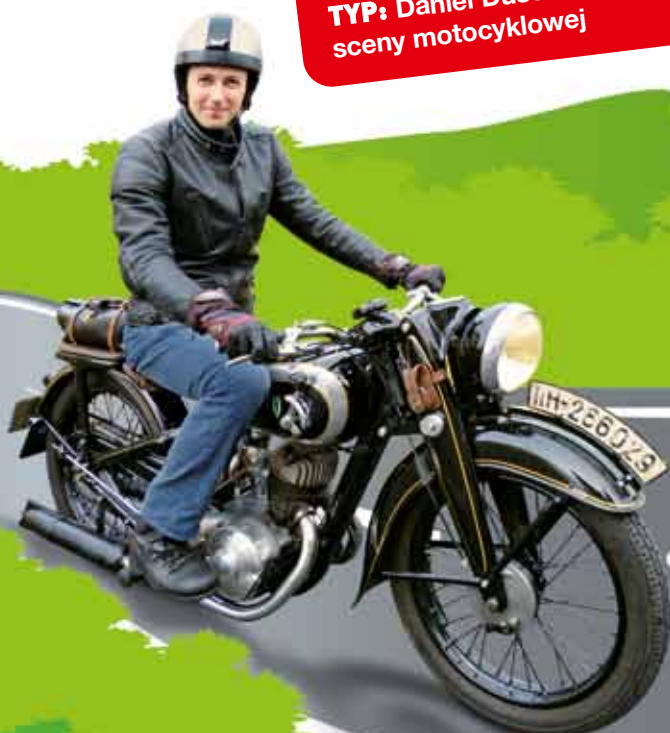
Motocyklami Markus Fußer fascynował się już w wieku szkolnym. Po maturze wybrał się na 3500-kilometrową wyprawę po Europie na Kawasaki GPZ 500S.

Gdy podczas studiów wpadło mu w ręce zdjęcie jego dziadka z lat pięćdziesiątych, które przedstawiało go na prawdziwie rzadkim motocyklu DKW RT 200 z roku 1951, był to początek miłości na całe życie. Po intensywnych poszukiwaniach Markus Fußer nabył dwa lata później pilnie wymagający remontu egzemplarz tego typu, który następnie odrestaurował samodzielnie w ciągu trzyletniej, skrupulatnej dłubaniny. Ale sama już radość dziadka na pierwsze odgłosy silnika była warta tego wysiłku. Od tej pory Markus Fußer jest zarażony wirusem oldtimerów: „Trochę później nie mogłem oprzeć się zakupowi DKW NZ 250, rocznik 1939. Dla mnie największy urok leży w zrozumieniu techniki przestarzałej z dzisiejszego punktu widzenia, ponownym budzeniu do życia i ‘poznawania’ jej. Wytrwałość jest tu najważniejszym warunkiem – poszukiwanie brakujących części może zająć całe lata.” Przystawianie umiejętności rzemieślniczych stanowi składnik jego hobby na równi z wykonywaniem rekonstrukcji i nawiązywaniem kontaktów z innymi miłośnikami starych pojazdów.



Od 1994 Markus Fußer zajmuje się restaurowaniem oldtimerów. Następny projekt pojawi się z pewnością...

MODELL: DKW NZ 250
TYP: Daniel Düsentrieb
sceny motocyklowej



Alpiniści poszukiwani!

Wspinają się Państwo na najwyższe szczyty, stawiając czoło niesprzyjającym warunkom atmosferycznym i dokonując przy tym prawdziwie mistrzowskich wyczynów? Wspinaczka i alpinizm cieszą się coraz większą popularnością. Do następnego wydania szukamy najlepszych zdobywców szczytów w firmie STRABAG. Czy należą Państwo do nich? Prosimy zgłosić się do nas: STRABAG SE, Komunikacja Koncernu, inform@strabag.com (zamknięcie wydania: 30.6.2013)